

Handel żywym związkowcem

7 maja 2008

Bonzowie „Solidarności” pracodawcami swoich członków.

Polskie kopalnie zostaną sprywatyzowane. Sprawa jest już przesądzona. Kilkanaście dni temu wiceminister skarbu Krzysztof Żuk zapowiedział, że Katowicki Holding Węglowy zadebiutuje na polskiej giełdzie już w przyszłym roku. Najpierw państwo podwyższy kapitał holdingu (czyli wpompuje weń pieniądze), a potem sprzeda część akcji tym, którzy będą chcieli je kupić.

O prywatyzacji KHW przebąkiwano już od jakiegoś czasu. Dwa lata temu związki zawodowe działające w holdingu zorganizowały więc referendum. Górników pytano, czy popierają pomysł prywatyzacji kopalń, czy są temu przeciwni. Wówczas 98 proc. górników było na nie.

Pod koniec ubiegłego roku znowu zapytano górników, czy chcą prywatyzacji. Wyniki były zaskakujące. Nieznaczną, ale większość opowiedziała się za sprzedażą kopalń. Zwolenników prywatyzacji Katowickiego Holdingu Węglowego było 52 proc., natomiast jej przeciwnicy stanowili 48 proc. załogi KHW.

* * *

Na wyniku referendum z pewnością zaważyła przychylna postawa „Solidarności”.

– Nie chcemy blokować prywatyzacji, ale bez zgody górniczych załóg żadnych przekształceń w spółkach nie będzie – mówił Dominik Kolorz, przewodniczący Sekcji Krajowej Górnictwa Węgla Kamiennego NSZZ „Solidarność”.

– Niech o wszystkim zdecydują górnicy – stwierdzał Krzysztof Urban, wówczas przewodniczący „Solidarności” całego holdingu, dziś szef „Solidarności” w kopalni Mysłowice.

Jak wytłumaczyć ten przychylny stosunek do prywatyzacji? Taka postawa działaczy związkowych powinna dziwić. Wiadomo, że w prywatnych przedsiębiorstwach związki nie mają wiele do powiedzenia, w firmach państwowych zaś posiadają ogromną władzę i gigantyczne wpływy. W górnictwie było to widać szczególnie wyraźnie – tu narodził się swoisty obyczaj, że przewodniczący komisji zakładowej „Solidarności” po jakimś czasie stawał się wicedyrektorem kopalni ds. pracowniczych. Nie inaczej działo się w Katowickim Holdingu Węglowym, gdzie przewodniczący Waldemar Mróz zrobił karierę wiceprezesa. Należy sądzić, że zgoda związków zawodowych na prywatyzację KHW została kupiona. Okazało się, że związkowcy mogą liczyć na sygnatariuszy w prywatnych lub częściowo prywatnych spółkach na równi z państwowymi.

* * *

Oto przykłady.

Do Katowickiego Holdingu Węglowego należy m.in. sosnowiecka kopalnia Kazimierz Juliusz. W przeciwieństwie do innych kopalń holdingu jest ona osobnym bytem prawnym – została zarejestrowana w Krajowym Rejestrze Sądowym jako spółka z ograniczoną odpowiedzialnością, ma swój zarząd i swoją radę nadzorczą. W radzie nadzorczej zasiadają prezesi i wiceprezesi holdingu. A wraz z nimi Wacław Marszewski, kiedyś działacz górniczej „Solidarności”, a następnie przewodniczący Zarządu Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność”.

Własnością KHW jest Przedsiębiorstwo Usługowo-Produkcyjno-Handłowe Carbosprzęt. To także spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Firma ta zajmuje się produkcją brykietów i innych paliw stałych z węgla kamiennego, wynajmem sprzętu budowlanego i burzącego. We władzach tej spółki można z kolei znaleźć Adama Deptę, działacza Związku Zawodowego Górników w Polsce (OPZZ). Razem z nim w radzie nadzorczej Carbosprzętu urzęduje niejaki Heinz Hampel. Był on kiedyś przewodniczącym „Solidarności” w kopalni Wieczorek, a następnie dyrektorem ds.

pracowniczych w tej kopalni. Zarówno Deptę, jak i Hampla można odnaleźć we władzach innej firmy powołanej przez KHW. Spółka Mieszkaniowa Wieczorek w pierwszym okresie administrowała zasobami mieszkaniowymi kopalni, by w dalszej kolejności sukcesywnie przejmować administrowane zasoby na własność w formie aportu rzeczowego. Przekazywanie majątku spółce odbywało się w miarę postępowania procesu uwłaszczeniowego przedmiotowych nieruchomości. Innymi słowy od zera stworzono spółeczkę, by potem darować jej ogromny majątek. Hampel był członkiem pierwszej rady nadzorczej SM Wieczorek, Depta jest przewodniczącym obecnej rady nadzorczej.

* * *

Prawdziwy rarytas wśród spółek-córek Katowickiego Holdingu Węglowego to Spółka Szkoleniowa sp. z o.o. Zajmuje się nie tylko organizacją szkoleń. Prowadzi również działalność wydawniczą. Produkuje broszury, albumy okolicznościowe czy foldery w setkach albo tysiącach egzemplarzy. Tutaj w radzie nadzorczej odnalazł swe miejsce Ryszard Baczyński – od niedawna przewodniczący „Solidarności” całego KHW, a oprócz tego szef tego związku w kopalni Wieczorek.

W firmach żyjących z górnictwa odnajdujemy Krzysztofa Urbana, człowieka, który pozostaje najbardziej wpływowym przywódcą związkowym w KHW, żonę Urbana, Piotra Bienka, przewodniczącego „Solidarności” w kopalni Śląsk, Adama Byzdrę przewodniczącego „Solidarności” w kopani Wesoła. Wszystkie te kopalnie należą do KHW. Wszyscy ci związkowcy prywatyzacji kopalń bać się nie muszą. Jeśli nawet nowy właściciel wykopie ich z posad, nie zginą.

* * *

Przykłady te dowodzą także głębokiej hipokryzji i cynizmu w działaniach Jarosława Kaczyńskiego i jego ludzi. PiS doprowadziło do perfekcji metodę podwójnych standardów. Działaniami skierowanymi pod publiczność była nieustępliwość

wobec przestępców, czystość i odnowa moralna. Kończyło się na słowach wypowiedzianych przed kamerami.

Jestem po to, by rozbić układ i ukrócić wszechwładzę związków – głosił Paweł Poncyłjusz, w rządzie PiS wiceminister gospodarki odpowiedzialny za górnictwo, dziś poseł. Przy każdej okazji i używając znacznie mocniejszych stwierdzeń krzyczał o „korupcyjnych układach” rządzących górnictwem. Naskakiwał na działaczy związkowych, wołał o ich niebotycznych zarobkach, straszył służbami i prokuraturą, zapowiadał, że to się już kończy. Jak widać, wszystkie te pogróżki były dętą propagandą.

Autor: Mateusz Cieślak

Źródło: [Tygodnik „NIE”, nr 14/2008](#)